Ipn bu 3589/1/7

27

Sygn. akt K o 95/92

42

Protokół przesłuchania świadka

dnia 30 04 19 92 r. o godz. 12⁰⁰

prokurator Danuta Krzywnicka
stanowisko, imię i nazwisko

z udziałem protokolanta osobiście

oraz*)
wymienić osoby dopuszczone do udziału na zasadzie art. 272 273 § 1 kpk

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie dowodu osobistego seria [redacted]

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 247 § 1 kk), po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Dawidowicz
podpis świadka

Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Edward Dawidowicz

Nazwisko panieńskie (dla mężatek) nie dotyczy

Imiona rodziców Edmund, Anna

Data i miejsce urodzenia 30 czerwca 1926 r Ostrołęka

Miejsce zamieszkania Elbląg [redacted]

Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk) j/w

Zatrudnienie emeryt

Wykształcenie średnie ogólnokształcące

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron

Uprzedzony(a) o treści art. 165 i 166 kpk oświadczam, że*)

PG-6 zam. nr 137-Sm-WA/Ww

ZG Kluczbork zam. 29/137 204.300 91-03-4

Ipn bu 3589/1/7

43

Od 17 czerwca 1948 roku byłem zatrudniony w " ZAMECHU" w Elblągu w charakterze strażnika przemysłowego. W nocy z 16 na 17 lipca 1949 r wybuchł pożar na hali . W wyniku powyższego ta hala spłonęła. Tego dnia pracowałem do godziny 22. Z uwagi na fakt, że miałem następny dyżur o godz 3^{00} położyłem się spać na wartowni. Pożar wybuchł o godz 1^{00} w nocy. Na teren hali przybyli wówczas pracownicy UB w Gdańsku. Przyjechali kilkoma samochodami. Tej nocy zostałem przez nich zatrzymany. Zatrzymało mnie konkretnie 2 pracowników. Nic bliższego na ich temat nie mogę powiedzieć. Nie kazali mi się ruszać i zabrali mnie do samochodu tzw " więźniarki". Oprócz mnie zabrano jeszcze wiele innych osób, które potraktowano tak jak mnie. Później dowiedziałem się od żony, że jeszcze tej samej nocy w moim mieszkaniu było przeprowadzone przeszukanie. Nie wiedziałem co było przyczyną pożaru. Tą " więźniarką" zostałem przewieziony do Gdańska do Aresztu Śledczego na ulicę Okopową. Przebywali tam więźniowie tzw " polityczni". Przez całą drogę nie rozmawiano ze mną. Ja ze strachu nie pytałem o nic. Na Okopowej umieszczono mnie w niewielkiej celi wraz z innymi więźniami. Nie byli to pracownicy " ZAMECH-u". Za 2 lub 3 dni wezwano mnie na przesłuchanie. Poszedłem do pokoju przesłuchań. Gdy wszedłem w pokoju było 2 mężczyzn Powiedziano mi bym się przyznał, że podpaliłem halę w " ZaMECH-u", że jestem sabotażystą, że pracuję na korzyść obcego wywiadu konkretnie francuskiego dlatego, iż w " ZAMECH-u " pracowali Francuzi. Ja do niczego się nie przyznawałem, mówiąc, iż o niczym nie wiem. Od tego dnia rozpoczęły się przesłuchania na które wzywano mnie w dzień i w noc, Przesłuchiwali mnie zarówno pracownicy UB jak również prokuratorzy. Nikt nie dostarczył mi druku o tymczasowym aresztowaniu. Zarzucano mi sabotaż i przyjęcie obcej waluty. Były to art 3 i 6 tzw ámałego kodeksu". Zarzucano mi przynależność do 12-osobowej grupy dywersyjnej związanej z obcym wywiadem. Byłem wielokrotnie bity . Często nie wiem przez kogo gdyż gaszono światło. Bito mnie pałkami po gołych stopach, kopano, po twarzy. W trakcie przesłuchań przystawiano mi żarówkę

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu*)

Pokrzywdzonego (świadka) pouczono o przysługujących mu uprawnieniach wynikających z treści art. art. 52, 53, 271, 272 § 1, 273 kpk.

Protokół niniejszy odczytano.

Przesłuchanie zakończono o godz. .....

PROKURATOR
Prokuratury Rejonowej
mgr Dennis Kwiatkowska

podpis osób biorących udział w czynności

Bandurski
podpis świadka

podpis przesłuchującego

podpis protokulanta

*) Niepotrzebne skreślić

PG-6 Protokół przesłuchania świadka

Ipn bu 3589/1/7

do wozu. W wyniku powyższego straciłem częściowo wzrok. Nie widzę na lewe oko. W trakcie przesłucha, często stawiano mnie pod ścianę z podniesionymi do góry rękami. Stałem tak przez kilka godzin. W trakcie tego stania przesłuchiwano mnie. Mówiono, żebym się przyznał, że zapadnie niższy wyrok. Kiedyś byłem przesłuchiwany przez prokuratora z Wilna, który mówił mi, że jeżeli nie popełniłem zarzucanego mi czynu, to, żebym się nie przyznawał. Byłem wtedy w pokoju tylko z nim. Jeżeli byłem przesłuchiwany przez prokuratora to za każdym razem pokazywał mi legitymację prokuratorską. Nie zapamiętałem żadnych nazwisk. Przy prokuratorze nie byłem nigdy bity. Widzieli jednakże na moim ciele liczne obrażenia. Nie pytali nigdy co się stało. Nigdy nie mówiłem w jaki sposób odbywają się przesłuchania gdyż wszyscy wiedzieli co się tam działo. W 1951 r przewieziono mnie do Gdańska prostuję do Warszawy na ulicę Rakowiecką i umieszczono mnie w X Pawilonie. Jeszcze w Gdańsku konfrontowano mnie z innymi podejrzanymi. Byli tak samo bici jak ja. Często w trakcie przesłuchań oni sami namawiali mnie, żebym się przyznał że współpracowałem z obcym wywiadem, że brałem pieniądze. Przesłuchujący grozili mi karą śmierci. W Gdańsku kilkakrotnie przyznawałem się do zarzutów. Wtedy umieszczano to w protokole, który podpisywałem. Innych moich wyjaśnień nie protokołowano. Później odwoływałem swoje wyjaśnienia i wszystko zaczynało się od początku. Przed wyjazdem do Warszawy odwołałem przyznanie się. Myślę, że dlatego odwieziono mnie do Warszawy. Do rozprawy przebywałem rok. W Warszawie stosowano te same metody. Myślę, że w Warszawie było jeszcze straszniej. Tam to była katownia. Tam bito pejczami obciągniętymi skórą. Gdy przyznałem się ostatecznie skierowano akt oskarżenia do Sądu. Przed rozprawą odczytano mi go. Zarzucano mi sabotaż, współpracę z obcym wywiadem i przyjmowaniem pieniędzy za tę współpracę. Zimą 1952 roku przewieziono mnie na rozprawę do Gdańska. Nie zaznajamiano mnie z aktami sprawy. Rozprawa odbyła się wiosną 1952 roku. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Był to Sąd Wojskowy. Oskarżał mnie prokurator o nazwisku Ligęza. Wraz ze mną na ławie oskarżonych zasiadało 8 mężczyzn: Bastard, Józef Olejniczak, Andrzej Skrzesiński, Bolesław Jagodziński, Bolesław Bubulis, Stefan Czyż, Januszewicz, Adam Basista. Skład sądzący stanowili sędziowie w mundurach. Było ich albo 5 albo 7. Nazwisk w tej chwili nie pamiętam. Pytano mnie na rozprawie czy się przyznaję do zarzucanych mi czynów. Ja przyznałem się . Niektórzy z zasiadających ze mną odwoływali swoje wyjaśnienia. Zostałem uznany za winnego , skazano mnie na 12 lat pozbawienia wolności., konfiskatę mienia w całości, utratę praw publicznych nie pamiętam na ile lat. Sygnatury akt sprawy nie pamiętam. W sądzie nie wywierano na mnie presji. w mowie oskarżycielskiej prokurator przemawiał chyba godzinę. Krzyczał. Nazywał nas faszystami, sabotażystami. zdrajcami. Mieliśmy wszyscy trzech adwokatów z Gdyni. Byli to obrońcy z urzędu. Na karę śmierci skazano Bastarda, Januszewicza i Skrzesińskiego. CZyż karę dożywotniego więzienia. Pamiętam,

44

PROKURATOR
Prokuratury Rejonowej
mgr Danuta Krzyżanicka

że najniższą karę otrzymał Olejniczak. Pozostali byli skazani tak jak ja na kary pozbawienia wolności. Początkowo odbywaliśmy karę pozbawiena wolności w Gdańsku, później w Sztumie a później we Wronkach. Na poczet kary pozbawienia wolności zaliczono mi okres śledztwa. Po wyroku odwoływaliśmy się do KC w Warszawie. Po jakimś czasie przyjechał ktoś z KC i rozmawiał z nami. 24 marca 1956 r wszyscy zostaliśmy zwolnieni. Wolności byłem zatem pozbawiony 7 lat. Po opuszczeniu ZK otrzymałem wyrok Sądu Wojskowego z Bydgoszczy. Stwierdzono w nim, iż został unieważniony tamten wyrok. w/w Sąd nakazywał natychmiastowe zwolnienie. Nie było tam informacji dlaczego wyrok został uchylony. W 1956 r zostałem wezwany do Rady Ministrów w Warszawie. Tam wypłacono mi 30.000 zł tytułem odszkodowania. Nie otrzymałem do dnia dzisiejszego żadnego dokumentu o mojej rehabilitacji.

Myślę, że w chwili obecnej byłbym w stanie rozpoznać ze zdjęć te osoby, które uczestniczyły w śledztwie i w procesie a więc pracowników UB, prokuratorów i sędziów. Dostarczę wkrótce dokumenty związane z całą tą sytuacją.

To co przeżyłem było koszmarem. Myślę, że gdyby mi ktoś tylko o tym opowiadał a gdybym nie przeżył tego osobiście chyba nie mógłbym uwierzyć, iż coś takiego mogło się zdarzyć naprawdę.

To wszystko co mam do zeznania w tej sprawie. Na tym protokół zakończono o godz 14^{00}. Odczytano go świadkowi.

Niniejszy protokół jako zgodny z moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję

Dawidowicz Edward

PROKURATOR
Prokuratury Rejonowej
mgr Danuta Krzywnicka

W tym miejscu świadek przedkłada przesłuchującemu wyciąg postanowienia Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 21 III 1956 r oraz artykuł z Głosu Wybrzeża z 28 II 1952 r " Sprawiedliwa kara" dla nikczemnych dywersantów i sabotażystów "

Dawidowicz Edward

PROKURATOR
Prokuratury Rejonowej
mgr Danuta Krzywnicka